

Ewa Bińczyk

Katedra Filozofii Praktycznej
Instytut Filozofii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

NOWE ZARZĄDZANIE PIENIĄDZEM W EPOCE ANTROPOCENU. EKOLOGIA CZŁOWIEKA ALFA HORNBERGA

Alf Hornborg, *Nature, Society, and Justice in the Anthropocene: Unraveling the Money-Energy-Technology Complex*, Cambridge University Press, Cambridge 2019, 288 ss.

Wstęp

Antropocen to epoka nieodwracalnych strat środowiskowych i przekraczania tzw. granic planetarnych, gwarantujących stabilność znanego nam życia. Skala degradacji planety grozi wytrąceniem jej z dotychczasowego stanu równowagi. Zmagamy się z wielkim szóstym wymieraniem gatunków, katastrofą klimatyczną, utratą żyznych gleb i destabilizacją hydrosfery. Jak pisze członek grupy roboczej do spraw antropocenu, profesor geografii i badacz systemów środowiskowych, Erle Ellis:

Przekaz nauki jest jasny. W tym samym czasie, kiedy powszechnie ludzkość może się cieszyć coraz większym dobrobytem,

nasze społeczeństwa w gwałtowny sposób przyczyniają się do tego, że planeta jest coraz gorętsza, coraz bardziej zanieczyszczona, mniej różnorodna biologicznie i mniej przewidywalna. Cały system Ziemi spychany jest do stanu niemającego precedensu w historii planety, co oznacza jak najbardziej realną możliwość zmian środowiskowych tak szybkich i tak potężnych, że nawet najbardziej zasobne społeczeństwa na Ziemi mogą tego nie przetrwać. Dalsze posuwanie się tą drogą to ryzykowanie samej przyszłości, zarówno społeczeństw ludzkich, jak i reszty znanego nam życia na Ziemi¹.

U podstaw kryzysu środowiskowego początków XXI wieku leżą potworne

¹ E. Ellis, *Anthropocene: A Very Short Introduction*, Oxford University Press, Oxford 2018, s. 144.

błędy zarządzania: konsekrowanie uzależnienia od paliw kopalnych, neoliberalny fundamentalizm rynkowy, absurdy finansjeryzacji, promocja hiperkonsumpcjonizmu w krajach dostatku oraz przyzwolenie na arogancję transnarodowych korporacji². Antropocen to także epoka trybu pilnego – na wiele działań już wkrótce może być za późno³. Wydaje się, że szukanie alternatyw dla logiki „biznesu jak zwykle” w zarządzaniu w antropocenie to nieomal akt prometejski⁴. A jednak, jeżeli zależy nam na konstruktywności naszego myślenia, po prostu nie mamy dziś innego wyjścia. Jak wobec tego powinno wyglądać zarządzanie gospodarką w epoce nieodwracalnych strat? Szukając możliwych odpowiedzi na to trudne pytanie, chciałabym przyrzeć się dokładnie jednej z najnowszych i zarazem, jak uważam, jednej z najciekawszych w omawianym kontekście narracji antropologicznych.

Chodzi o książkę szwedzkiego antropologa i badacza studiów nad nauką oraz technologią (STS) z Uniwersytetu w Lund, aktywnego uczestnika dyskusji na temat antropocenu, Alfa Hornborga. Nosi ona tytuł *Nature, Society, and Justice in the Anthropocene: Unraveling the Money-Energy-Technology Complex*⁵. Książka jest odpowiedzią autora

na wyzwania polityczne antropocenu. Hornborg namawia czytelników do dokonania pojęciowego *gestalt switch*, albowiem kryzys antropocenu, którego jesteśmy świadkami, wymusza, jego zdaniem, wykroczenie poza dotychczasowe ramy odniesienia⁶. Badania Hornborga wpisują się w obszar wciąż za mało dyskutowanej w Polsce ekonomii ekologicznej, a sam autor określa swój projekt mianem interdyscyplinarnej ekologii człowieka (*human ecology*).

Nadrzędnym celem emancypacyjnym całej dyscypliny, jaką jest antropologia, powinna być, zdaniem Hornborga, konfrontacja z neoliberalizmem – stawką w grze jest uratowanie biosfery przed destrukcyjnymi działaniami ludzi⁷. Obietnica postępu konsumpcjonizmu wynikającego z samoregulującego się rynku została wyczerpana. Gdybyśmy chcieli konsumować tyle, co przeciętny obywatel Europy czy USA, potrzebowałibyśmy czterech dodatkowych planet. Badania empiryczne świadczą przy tym o tym, że materialne zasoby Ziemi konsumujemy coraz intensywniej⁸.

² Pisałam o tym wcześniej, zob. E. Bińczyk, *Ludzkości oplaca się przetrwanie*, „Polityka” 2020, nr 43(3284), s. 28–31.

³ Por. A.H. Lynch, S. Veland, *Urgency in the Anthropocene*, The MIT Press, Cambridge 2018.

⁴ Por. E. Ellis, *Anthropocene...*, op. cit., s. 155.

⁵ A. Hornborg, *Nature, Society, and Justice in the Anthropocene: Unraveling the Money-Energy-Technology Complex*, Cambridge University Press, Cambridge 2019.

⁶ Ibidem, s. 96, 9. Szwedzki badacz ubolewa przy tym, że zachodząca na naszych oczach globalna zmiana środowiskowa nie została jeszcze adekwatnie ujęta teoretycznie – nie skonfrontowano bowiem wiedzy o przekraczaniu granic planetarnych z teorią społeczną. Ibidem, s. 179.

⁷ Ibidem, s. 211, 236. Dodałabym, że wszystkie nasze teorie i założenia wymagają dziś klimatycznej i próśrodo-wiskowej korekty.

⁸ Por. H. Schandl et al., *Global Material Flows and Resource Productivity: Forty Years of Evidence*, Program Środo-wiskowy ONZ, Paryż 2016; A. Hornborg, *Nature...*, op. cit., s. 54.

Głębokie rozczarowanie konstrukcją rozprawy

Naszą analizę zaczniemy niestandardowo od krytyki. Czytelnicy omawianej książki już od jej pierwszych stron zostają uwiedzeni obietnicami prostego, acz rewolucyjnego rozwiązania większości problemów antropocenu. Dowiadujemy się dość wcześnie, że propozycja Hornborga zasadza się na redefinicji artefaktu uniwersalnie wymiennego pieniądza (*general purpose money*) – o czym żaden inny badacz dotąd nie pomyślał!⁹ Sensowności i wyjątkowości tego właśnie pomysłu autor dowodzi aż przez dwanaście rozdziałów, nie uchylając rąbka tajemnicy co do szczegółów swojej idei. Czytelnicy bardzo długo muszą czekać na konkrety. Dopiero w ostatnim, trzynastym (!) rozdziale książki, zatytułowanym *Konkluzje i możliwości*, zapoznajemy się z sednem pomysłu autora.

Niestety, dodatkowo w książce Hornborga bardzo brakuje empirycznych, rozbudowanych i jasnych przykładów. Abstrakcyjne marksistowskie tezy i radykalne nowe sformułowania aż proszą się o ilustrację empiryczną. Jeden z niewielu przykładów, wielokrotnie wykorzystywany i nieco bardziej rozbudowany wątek dotyczy rewolucji

przemysłowej, o której Hornborg pisze, że wymagała ona dostaw bawełny z Ameryki i żelaza ze Szwecji, wytwarzała zaś bawełnę dla niewolników w Ameryce. Pozyskanie szwedzkiego żelaza opierało się przy tym na wycisku Szwedów i deforestacji tego kraju¹⁰. Jest to ciekawy przykład, jednak w książce Hornborga powinno znaleźć się ich o wiele więcej.

Z największą przyjemnością czyta się rozdziały, w których szwedzki antropolog *explicite* ujawnia swoje emocjonalne zaangażowanie. Są to rozdziały jedenasty i dwunasty – krytyczne wobec nurtu posthumanizmu i tzw. zwrotu ontologicznego, dokonującego się zdaniem Hornborga w jego ramach¹¹. Autor *Nature, Society, and Justice...* najsurowiej odnosi się do najnowszych publikacji Donny J. Haraway i Anny L. Tsing, ale zdecydowanie polemizuje też z wieloma tezami Brunona Latoura.

Na wstępie należy przyznać rację Hornborgowi, że wobec powagi i bezprecedensowości kryzysu antropocenu faktycznie potrzebujemy dzisiaj zrozumiałych, przejrzystych analiz. Tymczasem w całym nurcie posthumanizmu

⁹ Niestety, nie jest to teza prawdziwa. K. Raworth namawia np., by projektować rozwiązania, które podważą monokulturę pieniądza centralnego, por. K. Raworth, *Doughnut Economics: Seven Ways to Think Like a 21st Century Economist*, Chelsea Green Publishing, White River Junction, Vermont 2017, s. 159. Do twierdzeń tej autorki wrócimy jeszcze w dalszej części.

¹⁰ Por. np. A. Hornborg, *Nature...*, op. cit., s. 86, 95. Przykład ten ilustruje tezę autora głoszącą nieredukowalne splecenie postępu technologicznego z eksploatacją ziemi, czasu oraz pracy innych ludzi. Do problemu tego jeszcze powrócimy.

¹¹ Posthumaniści w obrębie zwrotu ontologicznego promują zniesienie dualizmów (społeczeństwo – przyroda, ludzkie – pozaludzkie). Jednak w opinii Hornborga nie poradzimy sobie bez analitycznych, przejrzystych rozróżnień. Ibidem, s. 141, 178. Rozróżnienia te pomagają nam zrozumieć przyczyny kryzysu antropocenu.

mamy do czynienia z trudnym problemem marnowania energii intelektualnej¹². Narracje Haraway, Tsing czy Latoura przesycane są w opinii Hornborga poetyckimi, swobodnymi skojarzeniami, aluzjami, niejasnym żargonem i wątpliwymi przykładami, niemającymi ze sobą wiele wspólnego. Haraway w ogóle nie zależy na „komunikowaniu argumentów”¹³. Czy tego typu narracje mają stanowić odpowiedź humanistki na zagrożenie apokalipsą i ryzyko utraty przyszłości?¹⁴ Niepokoi również to, że krytyka kapitalizmu czy neoliberalizmu jest w tych tekstach nieobecna bądź też przeprowadzana bardzo płytko. Przykłady Tsing ograniczone są do świata gospodarek rozwiniętych: USA, UE i Japonii.

Czy jednak książka *Nature, Society, and Justice...* sama wolna jest od wspomnianych wyżej trudności? Niestety, nie do końca. Choć rozprawa ta zasadza się na fascynującej krytyce kapitalizmu i neoliberalizmu, to pierwszych dwanaście (!) rozdziałów zawiera typowe, erudycyjne, akademickie komentarze i dyskusje innych ujęć, na co przecież, jak sam autor zauważa – po prostu nie mamy już czasu. Dzięki wspomnianym rozdziałom Hornborg udowadnia, że potrafi doskonale wpisać się we współczesne debaty antropologiczne, dyskusje z obszaru studiów nad nauką i technologią oraz teorii aktora-sieci (ANT), badania nad antropoceniem, debaty na temat współczesnej kondycji marksizmu,

teoretyczne dywagacje z zakresu ekonomii ekologicznej i, wreszcie, refleksję na temat statusu infrastruktur technologicznych. Narracja wspomnianych dwunastu rozdziałów służy wykazaniu, że ani przenikliwi badacze tematyki antropocenu, ani technoentuzjastyczni ekomoderniści, ani sceptyczni wobec kapitalizmu ekomarksyści, ani nawet historycy technologii nie rozpoznali, że przyczyną obecnego kryzysu środowiskowego jest uniwersalnie wymienialny pieniądz.

Reforma pieniądza

Jak pokazuje Hornborg, instytucja uniwersalnie wymienialnego pieniądza ukształtowała się w XVIII wieku, wraz z ekspansją kapitalizmu. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie „ideologia zagwarantowanej wzajemności wymienialności”. W ten sposób rozumiany pieniądz sprzyja utowarowieniu. Monetyzacja ryzykownie uabstrakcyjnia, zacierając normatywną specyfikę tego, co jest wyceniane. Dodatkowo, w opinii szwedzkiego badacza, „cyrkulacja pieniądza umożliwia eksploatację”. W pieniądź wbudowana jest również chciwość – umożliwia on przekupstwo, oszustwa podatkowe i spekulacje finansowe¹⁵.

Swoją ideę odmienionego zarządzania pieniądzem w antropocenie przedstawia Hornborg w 27 przejrzystych punktach. Autor robi to na końcu książki, jednak my uczynimy z tego wątku nasz punkt wyjścia. Co ważne, reforma pieniądza ma wzmocnić wspólnoty regionalne, maksymalnie osłabiając rolę

¹² Ibidem, s. 12, 193.

¹³ Ibidem, s. 198.

¹⁴ Por. E. Bińczyk, *Utrata przyszłości w epoce antropocenu*, „Stan Rzeczy” 2018, nr 1(14), s. 109–134.

¹⁵ A. Hornborg, *Nature...*, op. cit., s. 29, 46, 176, 140.

(i zyski) korporacji transnarodowych oraz wysokoemisyjnego handlu na dalekie odległości¹⁶. Chodzi również o to, by celem gospodarek przestało być pełne zatrudnienie. Pomysł jest zatem w swej istocie rzeczywiście bardzo rewolucyjny.

Hornborg proponuje wprowadzenie dodatkowej waluty lokalnej, przekazywanej mieszkańcom jako uniwersalny dochód podstawowy w takiej wysokości, by zaspokoić podstawowe potrzeby bytowe obywateli i obywaterek. Dochód podstawowy uniezależni ich od pracy najemnej¹⁷. Dodatkowa waluta ma być wydawana przez dany kraj bez wycofywania waluty podstawowej. Ma ona obowiązywać w poszczególnych regionach. Istotne jest bowiem to, że waluta dodatkowa służy wyłącznie zakupowi dóbr i usług wytwarzanych lokalnie, stymulując integralność i suwerenność gospodarczą regionów. Regiony definiuje się według ich uwarunkowań gospodarczych, społecznych, przyrodniczych. Ich wielkość może być różna. Specjalnie powołana do tego celu agencja państwowa, dzięki technologii GPS, nadzoruje i monitoruje to, by towary przeznaczone na rynek waluty dodatkowej nie pochodziły spoza regionu. Waluta dodatkowa jest walutą elektroniczną, a jej przepływy są rejestrowane w systemie centralnym.

¹⁶ To właśnie dzięki handlowi i transportowi na dalekie odległości możliwa jest eksploatacja różnic w cenie ziemi i pracy między krajami bogatymi a rozwijającymi się, co przyczynia się do wyzysku.

¹⁷ Na temat uniwersalnego dochodu podstawowego zob. fascynującą książkę M. Szlindera, *Bezwarunkowy dochód podstawowy. Rewolucyjna reforma społeczeństwa XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.

Co ważne, waluty dodatkowej nie będzie można dziedziczyć. Przedsiębiorcy danego regionu mogą zatrudniać pracowników, wypłacając im pensje w walucie dodatkowej. Państwo może część tej waluty wymieniać przedsiębiorcom na walutę bazową, dotyczy to także próśb obywateli o taką wymianę. Jednak kurs wymiany zawsze określa państwo. Walutę dodatkową będzie można pożyczać, ale jej ilość w obiegu nie będzie mogła przekroczyć sumy oszczędności wszystkich obywateli danego regionu. Użycie waluty dodatkowej w celu spekulacji powyżej pewnego progu będzie opodatkowane. Import towarów spoza regionu i kraju nie będzie opodatkowany, nadal będzie je można nabywać za walutę bazową¹⁸.

Waluta dodatkowa wzmocni kontakty bezpośrednie i wspólnotowość. Jak podkreśla Hornborg, wprowadzając tak skonstruowany uniwersalny dochód podstawowy, w dłuższej perspektywie zredukujemy też koszty transportu, *off-setu* emisji dwutlenku węgla, ale również opieki zdrowotnej i bezpieczeństwa socjalnego. W antropocenie potrzebujemy gospodarek odpornych – sprawnych sektorów opieki i zahartowanej tkanki społecznej wzajemnego zaufania. Relacje społeczne zapewniają wzajemną ochronę, poczucie przynależności, pozwalają na wspólny wypoczynek. Dzięki nim obywatele są zdrowsi, bezpieczniejsi i bogatsi, demokracja jest stabilniejsza, a zarządzanie skuteczniejsze¹⁹.

¹⁸ Pozwoli to uniknąć ewentualnych zarzutów o protekcjonizm.

¹⁹ Wspaniale pisze o tym K. Raworth, *Doughnut Economics...*, op. cit., s. 66 i n.

Zdaniem Hornborga, dzięki omawianej prostej reformie pieniądza, stopniowo powstaną dla państwa znaczne oszczędności, które będzie ono mogło spożytkować na koszty wymiany waluty dodatkowej na walutę bazową. Zanim jednak wspomniane oszczędności się zmaterializują, państwo część swoich wydatków na opiekę społeczną będzie mogło przeznaczyć na emisję waluty dodatkowej. Niełatwym zadaniem rządów będzie przy tym zablokowanie spekulacji między walutą dodatkową i walutą podstawową, a także między walutami poszczególnych regionów.

Ekstraktywizm antropocenu

Jak pisze wspomniana wyżej Kate Raworth, autorka koncepcji tzw. ekonomii donatowej, nie ma problemu, którego nie można rozwiązać poprzez wprowadzenie waluty nowego typu. Może istnieć całe bogactwo alternatywnych systemów monetarnych. Omawia ona ciekawe przykłady funkcjonowania takich dodatkowych walut w Szwajcarii, a także w Kenii. Dzięki walutom dodatkowym można wspierać gospodarki regionalne, zredukować zanieczyszczenie środowiska, a także wzmacniać wspólnoty czy te rodzaje prac, które są niedoceniane²⁰. Jak z tego wynika, pomysł Hornborga wcale nie jest aż tak oryginalny, jak przedstawia nam to autor. Został on jednak umiejętnie połączony z kolejnym ważnym i coraz częściej dyskutowanym postulatem wprowadzenia bezwarunkowego dochodu podstawowego. Skoncentrowanie na artefakcie pieniądza ma

swoje głębokie uzasadnienie w modelu Hornborga. Przyjrzyjmy mu się nieco bliżej.

Ekologia człowieka służy nie tylko osłabieniu neoliberalizmu rynkowego, ale i odejściu od fiksacji na wzroście PKB. W opinii autora *Nature, Society, and Justice...* idea uniwersalnie wymienionego pieniądza leży nie tylko u podstaw kapitalizmu, ale też ekologicznie nierównej wymiany i bogacenia się uprzywilejowanych kosztem słabych²¹. W omawianej pracy czytamy, że to właśnie globalne przepływy finansowe „zreorganizowały systemy planetarne”, zaś „rynki zdestabilizowały Ziemię”²². Dopóki nie zaprojektujemy na nowo pieniądza, nie będzie możliwe wprowadzenie postulatów ekonomii ekologicznej, zaś promocja idei odejścia od wzrostu PKB zawsze będzie oznaczała polityczne sepuku.

Dominująca wolnorynkowa ekonomia neoklasyczna jest w opinii Hornborga zaprojektowana jako z gruntu krótkowzroczna. To właśnie z jej punktu widzenia i z punktu widzenia wskaźnika PKB najtaniej i najskuteczniej ekonomicznie jest degradować środowisko w krajach ubogich²³. Neoklasyczna analiza kosztów i korzyści jest przy tym ślepa na uwarunkowania metabo-

²¹ Na ten temat porywająco pisze niemiecki socjolog S. Lessenich w książce *Living Well at Other's Expense: The Hidden Costs of Western Prosperity*, przeł. N. Somers, Polity Press, Cambridge 2019.

²² A. Hornborg, *Nature...*, op. cit., s. 51.

²³ Ibidem, s. 64. Mechanizmy te opisuje R. Nixon, nazywając je powolną przemocą, zob. R. Nixon, *Slow Violence and the Environmentalism of the Poor*, Harvard University Press, Cambridge 2011.

²⁰ Ibidem, s. 135, 157, 201.

liczne i energetyczne. Nie pozwala ona dostrzec tego, że pieniądź reprezentuje czyjaś energię, czas, zniszczoną ziemię i odebraną komuś przestrzeń (pomyślny o przestrzeni plantacji, kopalni odkrywkowych czy przestrzeni wysypisk antropocenu).

Hornborg pisze nawet, że ekonomia neoklasyczna oznacza porzucenie perspektywy moralnej²⁴. W jej obrębie każda transakcja pieniężna jest uczciwa i sprawiedliwa z definicji, bo to rynek wyznacza ceny. W neoklasycznych modelach ekonomicznych nie widać głodujących ludzi, wymierających gatunków ani zdewastowanego środowiska²⁵. Kluczowym problemem jest również ciągła ekspansja kredytu. Pieniądź kreowany jest przez banki centralne niejako z powietrza. Jak pisze szwedzki badacz, pozwalamy, by fantazje sektora finansowego niszczyły naszą planetę²⁶. Dopóki nie dokonamy metabolicznej korekty modeli ekonomicznych, nie będziemy brali pod uwagę fizycznych możliwości regeneracji.

Autor patrzy na wyzwania antropocenu przez pryzmat problemu narastających nierówności ekonomicznych. W XXI wieku osiągnęły one poziom nieprzyzwoity – są większe niż nierówności, które charakteryzowały wszystkie dotychczasowe cywilizacje w historii.

²⁴ A. Hornborg, *Nature...*, op. cit., s. 77.

²⁵ Por. ibidem, s. 91.

²⁶ Ibidem. Powołując się na książkę D. Graebera (*Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat*, przeł. B. Kuźniar, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2018), Hornborg nazywa politykę pieniężną USA „wymuszaniem haraczy/podatków od całego świata” i „imperializmem długu”. Dług USA nigdy nie zostanie spłacony.

Jednak pociągające w narracji Hornboga jest to, że proponuje on rozumowanie i rozwiązanie, które nie konfrontują ze sobą grup społecznych. Autor pisze, że za bolączki antropocenu nie musimy obwiniać elit (przysłowiowego 1% najbogatszych, sektora finansowego czy akcjonariuszy decydujących o polityce transnarodowych korporacji)²⁷. Idea ta wydaje się warta uwagi.

Celem Hornboga – który jest jednym z najbardziej inspirujących dziś badaczy nurtu studiów nad nauką i technologią – jest pokazanie czytelnikom, na jakich zasadach w technologii, infrastruktury i postęp materialny współczesnego świata wpisana jest polityka wyzysku. Autor ten pisze o roli zawłaszczania zasobów, grabienia ziemi i odbierania czasu słabszym. Szwedzki badacz nazywa rekonstruowany przez siebie kompleks zależności „ekstraktywizmem antropocenu”.

Krytyka fetyszyzmu maszynowego

Zdaniem szwedzkiego badacza STS ogromnym problemem jest dominująca wizja maszyn, postrzeganych w oderwaniu od społeczeństwa. Tymczasem żadne technologie nie są neutralne politycznie czy ekonomicznie. Na przykład maszyny parowe umożliwiły dyscyplinowanie i sprawowanie skutecznej kontroli nad robotnikami. Dzięki nim siła robocza została niejako skondensowana w miastach. Nie było to możliwe wcześniej, w odniesieniu do robotników

²⁷ Zob. A. Hornborg, *Nature...*, op. cit., s. 18.

pracujących w młynach rozproszonych po całym kraju.

Hornborg podkreśla wielokrotnie (liczne powtórzenia tego autora utrudniają nieco lekturę), że artefakty nie są sprawcze, bo nie przysługują im intencjonalność. Mają one jednak poważne konsekwencje, często niezamierzone z punktu widzenia ich twórców, a nawet części użytkowników. Artefakty wymuszają określone relacje społeczne. Jednak to ludzie konstruują infrastruktury i to ludzie mogą je zmienić. Sprawczość oraz intencjonalność przynależą ludziom, dzięki czemu umiemy przypisać odpowiedzialność.

Autor proponuje relacyjne ujęcie gadżetów technologicznych i poddaje skomplikowanej krytyce tak zwany fetyszym maszynowy, czyli wiarę w skuteczność oraz polityczną neutralność technologii²⁸. Pogląd ten głosi, że wynalazki i infrastruktury technologiczne redukują dystanse przestrzenne, pozwalając użytkownikom oszczędzać ich czas. Hornborg wykazuje jednak, że dzieje się to zawsze kosztem innych ludzi, czyjeś czasu i czyjejs przestrzeni. Chodzi o nisko opłacanych pracowników w krajach rozwijających się, którzy wydobyli materiały, by zbudować określone gadżety i zapewnić określone zasoby. To oni żyją w środowisku zdegradowanym przez przemysł produkujący dobra dla krajów bogatej Północy. Ceny na

rynkach nie oddają tych porażających kosztów²⁹.

Odwołując się do pojęć Immanuela Wallersteina, szwedzki badacz opisuje imperialistyczny mechanizm transferów netto do rdzenia systemu światowego. Polegają one na akumulowaniu się wyrafinowanych technologii w centrum. Jednak nasycony wyrafinowanymi technologiami, elektrycznością i „darmowym” dostępem do wi-fi styl życia uprzywilejowanych wcale nie jest neutralny politycznie. Zapłacili za niego inni ludzie i inne krajobrazy. Nawet produkcja zbawieniowych, niskoemisyjnych paneli fotowoltaicznych wymaga istnienia taniej pracy w Brazylii lub w Chinach, pozyskania stamtąd minerałów i degradowania środowiska.

Nowoczesność pozwala jedynie delegować koszty gdzie indziej, a nie je minimalizować. Za wysokim wzrostem PKB w niektórych krajach stoi ekstraktywizm oraz „imperialistyczny kompleks” pieniądza – energia – infrastruktury technologiczne. Jak z tego wynika, by stawić czoła wyzwaniom antropocenu, potrzebujemy metabolicznej korekty kapitalizmu. Jest

²⁸ Jak czytamy, wiara w powszechną wymiennalność pieniądza przypomina wiarę w postęp technologiczny. Zakładamy, że pieniądz nas wyzwoli, podobnie jak wierzymy w to, że technologia nas uratuje.

²⁹ Hornborg odwołuje się tu do ciekawego przykładu I. Illicha (por. ibidem, s. 128, przyp. 3). Jak się wydaje, auto pozwala szybciej dojechać np. do sklepu. Czy jednak naprawdę oszczędzamy czas, jeżeli weźmiemy pod uwagę godziny pracy, które przepracujemy, aby spłacić kredyt za samochód, kupić benzynę, utrzymać auto w dobrym stanie? Ile czasu kosztuje posłużenie się autem, jeśli dodatkowo uwzględnimy zasoby, które zużyto do jego budowy, do stworzenia stacji benzynowych, dogodnych dróg itd.? Kto zyskuje na czasie, a kto musiał go wiele poświęcić? Oszczędność czasu zawsze dotyczy określonej klasy ludzi kosztem kogoś innego.

to jeden z najważniejszych postulatów Hornborga, charakterystyczny dla całej dziedziny ekonomii ekologicznej³⁰. Metaboliczna korekta pokazuje, że dostatecznie, miejskie, przesycone wysokoemisyjnymi technologiami życie bogatych społeczeństw zależy od metabolizmu, energii i materiałów z peryferii. Ukazanie szkodliwości fetyszyzmu maszynowego i zrozumienie roli technologii to właśnie brakujące ogniwo refleksji, łączące kryzys antropocenu z problemem nieprzyzwoitych nierówności³¹.

Zakończenie

Szwedzki badacz przyznaje wprost, że wprowadzenie waluty dodatkowej nie wydaje się realistyczne. Rozwiązanie to zagraża interesom akcjonariuszy, dyrektorów generalnych wielkich firm, polityków. Kwestionując dziś to, jak kreowany jest pieniądz, zachowujemy się tak, jakbyśmy podważali niewolnictwo w starożytnym Rzymie. Nie mamy jednak innych opcji – ryzyko destabilizacji systemów planetarnych jest zbyt poważne.

W swojej książce Hornborg krytycznie odnosi się do takich autorów dyskutujących wyzwania antropocenu, jak np. australijski ekonomista Clive Hamilton czy wspomniana już Donna Haraway. Pyta on, do kogo kierują oni swoje apele o planetarną, pokorną odpowiedzialność.

Do polityków, ekonomistów czy zwykłych obywateli i obywaterek?³²

Niestety, dokładnie ten sam zarzut możemy skierować do szwedzkiego antropologa. Do kogo zaadresowana jest propozycja redefinicji pieniądza? Dlaczego poświęcono jej tylko jeden rozdział? Dlaczego nie omówiono sposobów jej przeforsowania? Do jakich grup mogą trafić argumenty autora? Czy książka nie jest jedynie głosem w sporze wyrafinowanych akademików, odezwanych mimo wszystko od praktyki decydentów i życia codziennego społeczeństw? Choć w mojej opinii właśnie takich idei potrzebujemy w obliczu wyzwań epoki człowieka, to jednak ciągle są one dyskutowane jedynie na marginesach debaty publicznej. Czy jest to jednak wina Hornborga, Hamiltona, Haraway lub Latoura? Nie sądzę.

Bibliografia

- Ellis E., *Anthropocene: A Very Short Introduction*, Oxford University Press, Oxford, UK 2018.
- Bińczyk E., *Ludzkości oplaca się przetrwanie*, „Polityka” 2020, nr 43(3284), s. 28–31.

³⁰ Por. np. P. Victor, *Managing without Growth: Slower by Design, Not Disaster*, wyd. II popr. i uzupełn., Edward Elgar, Cheltenham, UK–Northampton, MA 2019.

³¹ A. Hornborg, *Nature...*, op. cit., s. 204.

³² Ibidem, s. 43. Na marginesie warto zauważyć, że Hornborg formułuje też ciekawe zarzuty wobec STS i ANT. Utrzymuje on, że dominująca w tych nurtach metodologia studiów przypadków zablokowała potencjał obu dyscyplin. Choć STS i ANT czynią nas wrażliwymi na problem roli i konsekwencji artefaktów, to nie prowadzono w ich obrębie globalnych, historycznych analiz (choćby pieniądza). Podejścia te nie są też dostatecznie wrażliwe na problemy moralne oraz polityczne współczesności, por. ibidem, s. 94, 99, 109. Jak sądzę, jest to krytyka zasadna.

- Bińczyk E., *Utrata przyszłości w epoce antropocenu*, „Stan Rzeczy” 2018, nr 1(14), s. 109–134.
- Graeber D., *Dług. Pierwsze pięć tysięcy lat*, przeł. B. Kuźniarz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2018.
- Hornborg, A., *Nature, Society, and Justice in the Anthropocene: Unraveling the Money-Energy-Technology Complex*, Cambridge University Press, Cambridge 2019.
- Lessenich S., *Living Well at Other's Expense: The Hidden Costs of Western Prosperity*, przeł. N. Somers, Polity Press, Cambridge–Medford, MA 2019.
- Lynch A.H., Veland S., *Urgency in the Anthropocene*, The MIT Press, Cambridge 2018.
- Nixon R., *Slow Violence and the Environmentalism of the Poor*, Harvard University Press, Cambridge 2011.
- Raworth K., *Doughnut Economics: Seven Ways to Think Like a 21st Century Economist*, White River Junction, Chelsea Green Publishing, Vermont 2017.
- Schandl H. et al., *Global Material Flows and Resource Productivity: Fourty Years of Evidence*, Program Środowiskowy ONZ, Paryż 2016.
- Szlinder M., *Bezwarunkowy dochód podstawowy. Rewolucyjna reforma społeczeństwa XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
- Victor P., *Managing without Growth: Slower by Design, Not Disaster*, wyd. II popr. i uzup., Edward Elgar, Cheltenham, UK–Northampton, MA 2019.